

dr hab., prof. APS Paweł Boryszewski
Instytut Profilaktyki Społecznej i Pracy Socjalnej
Akademia Pedagogiki Specjalnej

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Moniki Łagowskiej – Cebula
ŚWIAT SPOŁECZNY PEŁNOSPRAWNYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH
SPORTOWCÓW ORAZ JEGO LEGITYMIZACJE

Nie ma potrzeby przekonywać o wadze tematu podjętego przez mgr Monikę Łagowską – Cebula w przedstawionej pracy doktorskiej. Na ogół badacze interesują się kwestiami ogólnymi związanymi z aktywnością sportową osób pełnosprawnych bądź niepełnosprawnych, uprawiających swoje dyscypliny na poziomie profesjonalnym bądź nieprofesjonalnym, aktualnych lub byłych zawodników. Innymi słowy na rynku dominują badania, których problem jest zorientowany może nawet i głęboko, ale z całą pewnością wąsko. Tymczasem program badawczy Autorki specyfikuje spojrzenie szerokie, składające się co najmniej z trzech perspektyw: porównawczej, retrospektywnej i prospektywnej. Faktycznie, inaczej Autorka postąpić nie mogła, bowiem za cel badań postawiła sobie „poznanie subiektywnego świata społecznego zawodników” (s. 12). Co w połączeniu z posadowieniem eksploracji w obszarze teorii symbolicznego interakcjonizmu, zaowocowało koniecznością omówieniem trzech procesów składowych każdego świata społecznego: segmentacji, przecinania oraz legitymizacji (s.136).

Struktura pracy jest bardzo rozbudowana. Składa się z siedmiu rozdziałów nie licząc obszernego i szczegółowego Wstępu i także obszernego, ale już bardziej ogólnego Zakończenia. Do tego trzeba dodać Bibliografię i Netografię, które razem licząc obejmują ponad 400 pozycji. Muszę więc przyznać, że kiedy pracę ujrzałem, a tym bardziej kiedy wziąłem w ręce, nogi mi zdrząły, w końcu to prawdziwe dzieło.

Jednak już lektura spisu treści dała pewne nadzieje, takie mianowicie, że praca nie jest jedynie i wyłącznie zapisywaniem pustych stron, lecz ma charakter przemyślanej, spójnej koncepcji, dla której konieczna była właśnie taka konstrukcja formalna. Można więc uznać, że każdy rozdział stanowi element istotnie wkomponowany w całość. Dobrze to świadczy o Autorce, a ściślej mówiąc o namyśle i konsekwencji, z którymi praca była tworzona.

Dodać trzeba, że struktura formalna pracy jest w miarę zrównoważona, co ma walor daleko bardziej znaczący niż zegarmistrzowska precyzja czy względy estetyczne. Taki mianowicie, że informuje czytelnika, kto nad kim panuje: Autor nad materiałem czy materiał nad Autorem. W przypadku recenzowanej pracy mamy do czynienia z pierwszą sytuacją, o czym jeszcze wielokrotnie mogłem przekonać się w trakcie lektury maszynopisu.

Nie widzę szczególnego uzasadnienia dla systematycznego referowania zawartości poszczególnych rozdziałów rozprawy. Warto natomiast zwrócić uwagę na pewne kwestie metodologiczne zaprezentowane w stosownym rozdziale (s. 136 –171). Po koniecznych informacjach odnoszących się do badanej problematyki i uzasadnieniach dla wprowadzenia kluczowego dla całej koncepcji pracy pojęcia *świat społeczny* (s.136 –148), przedstawia Autorka katalog sześciu problemów głównych (s. 148 –149), oraz ich operacjonalizację w postaci jedenastu problemów szczegółowych (s. 149). Do realizacji założonych celów wykorzystuje o metodę biograficzną i opartą nań technikę wywiadu narracyjnego słusznie zakładając, że: „pozwalają na poznanie subiektywnego obrazu świata badanych, motywów ich działania oraz na analizę tego, w jaki sposób poszczególne etapy życia wpłynęły na ich dalszą biografię” (s. 153).

W dalszej kolejności bardzo szczegółowo charakteryzuje (s.159 –166) oraz kategoryzuje respondentów, lokując ich w ośmiu podzbiorach (s.167). W oparciu o powyższe założenia przeprowadziła mgr M. Łagowska-Cebula 56 wywiadów narracyjnych (s.168).

Tak bardzo szczegółowe, ocierające się o aptekarską precyzję, opisanie respondentów zyskuje jednak silne uzasadnienie w fakcie, że dobór próby miał charakter nieprobabilistyczny (s.160). Ponieważ ten dobór próby obwarowany jest licznymi ograniczeniami, szczególnego znaczenia nabiera charakterystyka badanych. Z zadania tego Autorka wywiązuje się znakomicie. Tym bardziej, że wykorzystanie strategii nieprobabilistycznej ma szczególny sens wówczas, gdy nie jest poszukiwana odpowiedź na pytanie o rozkłady cech w zbiorowości generalnej, tak jak ma to miejsce w niniejszych badaniach, które skupiają się na rozpoznaniu, opisanu i porównaniu właściwości *światów społecznych* ośmiu kategorii respondentów.

Przyszła już chyba pora, by nieco uszczypnąć Autorkę. Otóż recenzent zauważył, że uzasadniając wybór strategii metodologicznej pisze: ”Ze względu na to, że badacz korzystał z metody jakościowej, użyty został nielosowy schemat doboru próby.....” (s.160). Zdanie to silnie imputuje, że z metodami jakościowymi wiążą się wyłącznie dobory prób o charakterze nieprobabilistycznym i logicznie, dobory probabilistyczne to właściwość związana

z metodami ilościowymi. A jak wiadomo, tak nie jest; w obu typach badań można stosować zarówno dobór celowy jak i reprezentatywny.

Po tym drobnym uszczypleniu czas na kwestię dużo bardziej – dla całości pracy – ważną, rzecz nawet można fundamentalną. Motyw znajdujemy się w zdaniu informującym o „rezygnacji z hipotez, które z góry ustawiają badanie” (s.148).

Wprowadzenie hipotez ma swoje niewątpliwe zalety, wśród wielu, na jedną chciałbym zwrócić uwagę, a mianowicie hipotezy, nadając ramy, porządkują proces badawczy i jego egzemplifikacje w postaci różnego typu dzieł, między innymi rozpraw doktorskich. Łatwo wówczas recenzentowi z dziełem się rozprawić, badając – punkt po punkcie – jakość ich weryfikacji.

Jednak podstawowy problem z hipotezami polega na tym, że często stawiane są *post factum*; w najlepszym przypadku po zrealizowaniu badań a przed ich opracowaniem. Mają wówczas charakter protez szczękowych, wytworzonych z własnych zębów autora, których już nie ma. Innymi słowy, hipotezy, które w swojej istocie powinny rzeczywiście odnosić się, znaczących a wybranych przez autora fragmentów rzeczywistości społecznej, stanowią ornament i to o charakterze tautologicznym. Jeszcze inaczej mówiąc, tego typu hipotezy, a co za tym idzie całe badanie, nie wnosi niczego więcej, niż to co weń zostało włożone.

W odniesieniu do recenzowanej pracy przyznam, że rezygnację z hipotez uważam nie tylko za słuszną, ale także silnie uzasadnioną podjętą problematyką. Tam bowiem, gdzie mamy do czynienia z badaniami o charakterze diagnostycznym hipotezy nie są potrzebne, wręcz mogą przeszkadzać, determinując pola i zakresy eksploracji. Przy czym unika mgr M. Łagowska-Cebula jednego z podstawowych niebezpieczeństw, niemal genetycznie związanego z brakiem hipotez, a mianowicie nie tworzy, mówiąc nieco obrazowo „Deltę Dunaju”, która choć jako zjawisko przyrodnicze ma charakter absolutnie unikalny, to w rozprawie naukowej może stanowić poważny mankament, włącznie z jej dyskwalifikacją; myśli płynące szerokim korytem, meandrujące w licznych pobocznych nurtach, w jednym miejscu widoczne by za chwilę zaniknęły w labiryntach trzciniowisk, wysepek i mielizn. A wszystko to oparte na słowie, zdaniu, frazie mętnej, w najlepszym przypadku o charakterze polisemicznym.

W recenzowanej pracy jest wręcz przeciwnie. Myśl prowadzona jest precyzyjnie zachowując ścisły związek z omawianym problemem szczegółowym, by w dalszej kolejności funkcjonalnie wkomponować się w szerszą całość. Przedstawiona refleksja dotyczy nie tylko części badawczej, także a może przede wszystkim części teoretycznych, w których powzięte rudymenty zostają w kolejnych rozdziałach pracy dyskutowane. Niby rzecz oczywista,

jednak w praktyce życia naukowego różnie to bywa; teoria wyróżniona w jednym z pierwszych rozdziałów prac, stanowi przegląd pomysłów różnych autorów, często jedynie w najszerszym z możliwych znaczeń wiążących się z problematyką prezentowaną w części badawczej. Jeszcze raz podkreślam, że Autorka unika tego błędu, trzyma się myśli przewodniej, wprowadzając jedynie, to co konieczne. Dostrzegam więc, kolejną szerszą prawidłowość cechująca Autorkę, taką mianowicie, że selekcję treści traktuje jako wartość; nie napisała wszystkiego co wiedziała, tylko to należało napisać. Zważywszy na objętość rozprawy, to pewien paradoks, który dobrze rokuje, gdyby Autorka wiązała swoją przyszłość z aktywnością naukową.

Ponownie naszła recenzenta ochota, aby naszą Autorkę uszczypnąć i dodatkowo uspokoić, a to za przyczyną lektury punktu 3.3. i jego podpunktów 3.3.1. oraz 3.3.2., w których to miejscach, nie tyle uzasadnia zastosowanie metody biograficznej i techniki wywiadu narracyjnego, ile próbuje nadać im wyższą rangę. Uspokajam więc, to znane i powszechnie przyjęte strategie, nie ma więc szczególnej potrzeby przekonywać czytelnika do stosowności ich wyboru.

Praca napisana jest dobrym językiem i zasadniczo wolna od błędów. Jednak jeszcze raz mam ochotę Autorkę uszczypnąć, stając w obronie dobrego imienia mojego szacownego kolegi prof. Andrzeja Giryńskiego, który w przypisie nr 339, stał się Andrzejem Gityńskim, by po kilku chwilach wrócić do swojego właściwego nazwiska.

Jak widać, z daleko idącą śmiałością poszczypał recenzent swoją Autorkę. Jednak przyszedł moment, gdy sam musiał się uszczypnąć. Czy śni? Może coś przespał? Oto przeczytał: "Martin Buber podkreśla, że spotkanie z trenerem zakłada bezpośredniość, dlatego trener nie spotyka się ze swoimi podopiecznymi jedynie przez telefon. Jest przy nich niemal cały czas. Ta bezpośredniość sprawia, że spotkana osoba staje się ważna w życiu drugiej jednostki" (s. 237). Ciekawa sprawa, tym bardziej, że opatrzona przypisem, choć przyznać trzeba, że jedynie o randze „por”. Konia z rzędem temu, kto w jakimkolwiek dziele M. Bubera, nie mówiąc już o przywołanym artykule, znajdzie coś o trenerach czy telefonach. Rozumiem intencję Autorki, lecz niezręczność parafrazy jest bardzo wyraźna.

Począwszy od rozdziału IV, poprzez rozdział V, VI i VII analizuje Autorka zebrany materiał; logika tej analizy przyjmuje charakter indukcyjny. I tak w rozdziale IV przedstawia Autorka – opierając się na teorii interakcjonizmu symbolicznego – pojęcie świata społecznego, ale sprofilowanego do sportowców. W kolejnym specyfikuje i omawia podmioty świata społecznego sportowców, by w następnym skupić się na ich decyzjach. Całość analiz kończy rozdział podejmujący kwestię znaczenia sportu w życiu badanych.

Poprzez szczegółowe i konsekwentne prowadzenie analiz rysuje obraz dwóch światów społecznych: sportowców pełnosprawnych i niepełnosprawnych, światów miejscami różnych a miejscami bardzo do siebie podobnych, światów utkanych z subiektywnych działań sportowców, ale zawsze o charakterze relacyjnym, stanowiąc tym samym element ich świadomości. Z całą wyrazistością pokazuje, że świat społeczny sportowców może być rozumiany jedynie jako świat intersubiektywny; istniejący wcześniej, doświadczany i interpretowany przez innych. Bohaterom badań jedynie dostarczony w zorganizowanej formie a oryginalność tych światów polega na umiejętnym przekształceniu otrzymanych składników. W efekcie poruszają się we własnych światach, określonych strukturalnie i procesualnie, normatywnie i rytualnie. Niech za symboliczny przykład manifestacji takiego świata społecznego posłuży jedna z wypowiedzi sportowca niepełnosprawnego: „Ale wiadomo jak ja wejść do wody, jak to jest takie to widać, że jestem krzywa. Proszę panią i on mnie tak męczył, tak mnie prosił. Ale chodź, ale spróbuj. Dwa tygodnie temu jeszcze była piękna pogoda. Boże! Jak ja się wykapałam, jak ja se popływałam w życiu. Ja w życiu takiej radości nie zaznałam, jak właśnie na tym, na tej wodzie” (s.351).

Mgr Monika Łagowska – Cebula przedstawiła interesującą pracę, dotyczącą problematyki wcześniej w tak szerokim i pogłębionym zakresie niezbadanej. Dysertacja opiera się na właściwej strukturze formalnej. Do swoich analiz konsekwentnie stosuje adekwatną metodę, prowadząc wnikliwe analizy. Walorem pracy – poza rzecz jasna konstatacjami merytorycznymi – jest także jej język, który sprawia, że lektura staje się przyjemnością.

Konkludując, wyrażam opinię, iż recenzowana rozprawa z całą pewnością odpowiada wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim i wnoszę o przystąpienie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, dnia 18.04.17



Paweł Boryszewski